

Prof. dr hab. Andrzej Felchner
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118
97-300 Piotrków Trybunalski

Piotrków Trybunalski, 11 kwietnia 2017 r.

Pan
Prof. dr hab. Maciej Kokoszko
Dziekan
Wydziału Filozoficzno-Historycznego
Uniwersytetu Łódzkiego
ul. A. Kamińskiego 27 a
90-219 Łódź

Szanowny Panie Dziekanie !

W związku z Uchwałą Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 23 marca 2017 r. przesyłam recenzję doktoratu Pana magistra Michała Michalskiego *Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918-1939)*. Rozprawa ta została napisana w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii, w ramach Studium Doktoranckiego Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem naukowym Pana prof. zw. dr hab. Kazimierza Badziaka. Recenzja jest jednoznacznie pozytywna, proszę więc Pana Dziekana i Wysoką Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie Pana mgr M. Michalskiego do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

Z wyparami nacelnu



Prof. dr hab. Andrzej Felchner

Recenzja doktoratu
Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918-1939)
napisanego przez Pana magistra Michała Michalskiego
pod kierunkiem Pana prof. dr hab. Kazimierza Badziaka
w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego
w 2017 r.

Przedstawiona mi do recenzji obszerna rozprawa doktorska Pana magistra Michała Michalskiego *Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918-1939)*, napisana w bieżącym roku w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, promotorem której jest Pan prof. dr hab. Kazimierz Badziak, liczy ogółem aż 829 stron. Składa się z: wykazu skrótów, wstępu, dziewięciu rozdziałów, każdy z obszernymi podrozdziałami, zakończenia, spisu tabel i bibliografii. Brak tu niestety dwóch ważnych elementów. Po pierwsze nie opracowano indeksów: nazwisk i nazw geograficznych. Wprawdzie dodatkowo powiększyłoby to objętość tej dysertacji, ale w tego typu rozprawach, o takiej tematyce, wy-

dają mi się one niezbędne. Po drugie nie zamieszczono żadnych map. Są one bardzo potrzebne niemal we wszystkich rozdziałach, gdyż nie wszyscy znamy tak, jak Autor, różnorodne detale, łatwiej też byłoby zrozumieć pewne szczegóły. Sądzę, iż przy wydaniu recenzowanej pracy drukiem (sygnalizuję już teraz, że ta dysertacja na to w pełni zasługuje), większość korzystających szuka właśnie takich drobiazgów: konkretnych nazwisk i nazw geograficznych, głównie określonych miejscowości, lub znanych sobie osób. Poza tym konstrukcję całości uważam za właściwą i bardzo dobrą. W pełni akceptuję też kolejność poruszanych problemów, a co za tym idzie i układ tematyczny poszczególnych rozdziałów.

Wstęp (s. 11-21) jest interesująco napisany, bogato udokumentowany i zawiera elementy niezbędne dla pracy doktorskiej. Ukazano cele pracy, omówiono dotychczasową literaturę bezpośrednio dotyczącą poruszanej tematyki, krytycznie i właściwie oceniono źródła archiwalne wraz z innymi materiałami, w oparciu o które Autor napisał swoją rozprawę. Uwzględniono więc wszystkie podstawowe części. Brak mi tutaj jednak trochę szerszego spojrzenia na badania regionalne - nie podano na przykład, czy podobna praca doktorska gdzieś już się ukazała (w bibliografii jedną tematycznie zbliżoną wymieniono). Nie dokonano też oceny pozostałej najważniejszej literatury, która nie dotyczy bezpośrednio powiatu wieluńskiego. Nie ma tu również choćby kilku słów o metodach, jakimi się Pan magister posługiwał. Poza tymi uwagami wstęp oceniam bardzo pozytywnie.

Gdyby w niniejszej recenzji obszernie oceniać po kolei wszystkie rozdziały, to zapewne byłaby ona większa od niejednego omówienia dorobku naukowego w postępowaniu przy ubieganiu się o tytuł profesora. Dlatego też niektóre z nich pogrupuję i zrecenzuję łącznie.

Pierwszy rozdział zawiera podstawowe dane o powiecie wieluńskim, obszarze, granicach, ludności i różnych strukturach. Doktorant na początku wspomina jedynie o jego utworzeniu po powstaniu styczińskim, przypomina o losach w czasie I wojny światowej i przechodzi od razu do właściwego tematu. Przypuszczam, że na temat dziejów tego kawałka Rzeczypospolitej Autor ma daleko więcej informacji, ale zapewne i tak skracał swój tekst i te kwestie zostały tu świadomie pominięte. Można jednak było, chociaż w niewielkim rozmiarze, wspomnieć o bardzo ciekawej przeszłości tej historycznej ziemi, wyraźnie wyodrębnionej z przedrozbiorowego województwa sieradzkiego. Utworzony bowiem w 1866 r. powiat wieluński nie był tworem nowym czy sztucznym, a mocno zakorzenionym w przeszłości. To historyczna ziemia rudzka, potem wieluńska. Szkoda, że od porównania obszarów tych dwóch jednostek: historycznej ziemi rudzkiej – wieluńskiej z terenem przedwojennego powiatu wieluńskiego - nie rozpoczęto tego rozdziału. Być może wystarczyłaby tu jedna dokładna mapa z niewielkim opisem oraz komentarzem. Jak wspomniałem, map w ogóle w pracy brak, a

szczególnie w tym rozdziale byłyby bardzo potrzebne. Ukazanie bowiem na przykład różnych elementów (strona 53 i następne) byłoby bardziej zrozumiałe właśnie poprzez zaznaczenie niektórych danych na mapach powiatu. Ponadto część informacji można było podać tu nie tylko w postaci bardzo bogatych i licznych, bardzo starannie opracowanych, często niezwykle obszernych, drobiazgowych tabel, ale także i w różnych formach graficznych. Byłoby to niewątpliwie z korzyścią dla czytelników i warto nad tym wszystkim pomyśleć przy przygotowaniu tekstu do druku.

Drugi i trzeci rozdział poświęcony jest władzom tego terytorium – zarówno administracji, jak i sądownictwu, czy policji. Podziwiam tutaj skrupulatność Doktoranta. Proponowałbym jednak niektóre informacje, choćby biograficzne najważniejszych urzędników, umieszczone na początku rozdziału drugiego, przenieść do przypisów, względnie stworzyć aneksy, gdzie te dane można by jeszcze rozszerzyć. Inne szczegóły, dla przykładu ze strony 83 tabela 34 i tekst obok niej (dotyczący urlopów w 1930 r.), według mnie należało zupełnie usunąć, ewentualnie wykorzystać w jakimś referacie, czy artykule. W aneksach powinny się znaleźć też niektóre bardzo obszerne tabele, znacznie wykraczające poza jedną stronę (oznaczona nr 36, strony: 95-97, czy nr 49, strony: 138-140). Mam wrażenie, iż Doktorant, znajdując bardzo ciekawe materiały archiwalne, starał się je niemal wszystkie nam zaprezentować – czyni to czasami tekst trudny w odbiorze. I tutaj też przydałaby się mapa, choćby uwzględniająca podział powiatu na gminy (gromady) i sołectwa, czy ukazująca sieć posterunków policyjnych. Nie uwzględniono tu także ważnej sprawy z obszaru bezpieczeństwa, jaką była ochrona granicy państwowej z Niemcami, ani nie podano instytucji wojskowych i zmieniających się sposobów zabezpieczenia pogranicza przed niemiłym sąsiedztwem. Ważne było przecie nie tylko ograniczanie przemytu, ale i szerszej infiltracji agenturalnej.

Kolejne obszerne fragmenty są poświęcone kwestiom gospodarczym. Na terenie powiatu wieluńskiego dominowało rolnictwo, więc bardzo słusznie wysunięto je na pierwszy plan, poświęcając mu cały czwarty rozdział, a w kolejnym omawiając przemysł, handel oraz finanse. Właściwie można by tu powtórzyć poprzednie uwagi dotyczące braku map, pewnego nadmiaru tabel i nie przedstawienia niektórych szczegółów w ujęciu graficznym, – jako bardziej czytelnym. Pokazanie choćby na mapie kategorii ziem uprawnych od razu wyjaśniłoby, dlaczego w jednym miejscu siano na przykład pszenicę, a w innym sadzono ziemniaki, czy starano się je zalesiać. Przemysł z tych terenów był w wielu wypadkach ściśle powiązany z rolnictwem (największym zakładem była cukrownia we wsi Niedzielsko – s. 305 i następne). O pewnym zacofaniu powiatu wieluńskiego świadczy fakt niewielkich postępów w elektryfikacji i dopiero stopniowe tworzenie sieci połączeń kolejowych. To, a także ówczesne usytu-

owanie na zachodnich peryferiach państwa niewątpliwie rzutowało negatywnie na inwestycje w gospodarce.

Odrębne, ale istotne zagadnienia poruszono w rozdziale szóstym. Związane są z nadgranicznym położeniem omawianego obszaru. Rozdział ten nie jest jednolity. Pierwsze fragmenty poświęcono kwestiom związanym z ruchem granicznym i różnymi patologiami z tym związanymi. W drugiej części omówiono kwestie emigracji. Przy innym usytuowaniu powiatu wieluńskiego taka konstrukcja nie byłaby celowa. Ludność tych terenów bardzo często szukała jednak pracy w Niemczech i dlatego istnienie tego rozdziału jest jak najbardziej zasadne. Jest on bardzo ciekawy, dobrze napisany, zawierający szereg szczegółów, ale i tu warto by pomyśleć o podobnych zmianach, uatrakcyjnieniu, ubarwieniu tekstu jak powyżej.

Siódmy rozdział ocenianej pracy poświęcono bardzo ważnym kwestiom bytowym społeczeństwa powiatu wieluńskiego w omawianym okresie. Na plan pierwszy wysunięto tu, jak najbardziej słusznie, opiekę zdrowotną. Można by dodać do tytułu podrozdziału dwa słowa: *stan zdrowia*, lub inne podobne określenia, gdyż przytoczono tu wiele danych informujących nas o zachorowalności na różne choroby. Nie znam stanu zachowania miejscowych archiwaliów, nie wiem, czy istnieją dokumenty pokazujące liczbę chorych na najgroźniejsze wówczas ostre schorzenia infekcyjne, ale w dotychczasowej literaturze dokładnie ukazano zagrożenia, jakie istniały z tej strony w pierwszych latach niepodległości. Mowa tu choćby o pracach Elżbiety Więckowskiej o tych problemach, jak i o Jej obszernej monografii o lekarzach w II RP, niestety tu niewykorzystanych. Nawet mając szczątkowe informacje, można było się pokusić o ukazanie stopniowego spadku zachorowań na dur osutkowy (dawnej zwany tyfusem plamistym) czy ospę prawdziwą, która występowała głównie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, gdyż w imperium carskim nie było przymusu szczepień ochronnych. Za mało omówiono też według mnie powstanie i stopniowy rozwój ośrodków zdrowia, które tworzone od końca lat dwudziestych. Były to instytucje nieco inne od współczesnych i zajmowały się głównie profilaktyką oraz walką z chorobami społecznymi (warto było szerzej sięgnąć do opracowania: *Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce odrodzonej 1918-1938*, Warszawa 1939). Omówione przychodnie, na przykład przeciwjaglicze, działały właśnie w strukturach takich placówek i było ich coraz więcej. Pojawienie się na wsi pierwszych ośrodków zdrowia, tworzenie rejonów, było istotnym krokiem wpływającym na poprawę stanu zdrowotności przede wszystkim okolicznej ludności małomiasteczkowej i wiejskiej, w tym szczególnie małych dzieci i uczniów szkół powszechnych. Warto tutaj podkreślić, iż lekarze w latach II Rzeczypospolitej mieszkali głównie w miastach. Nie zauważyłem też wykorzystania materiałów z wszystkich *Roczników Lekarskich*, które ułatwiłyby Dokto-

rantowi omawianie tych kwestii. Polecam zwłaszcza najobszerniejszy z nich: *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1936, zawierający spis lekarzy, lekarzy dentystów i farmaceutów oraz wykaz najważniejszych uzdrowisk polskich*, red. S. Konopka, Warszawa 1936. Daje on daleko więcej informacji, niż późniejszy z 1938 r. Wskazuję na te problemy, bo moim zdaniem warto pewne rzeczy powtórnie przemyśleć przed ewentualnym oddaniem do druku tej interesującej dysertacji. Ciekawe są następne podrozdziały. Poruszono w nich sprawy opieki społecznej, instytucji filantropijnych, kwestie bezrobocia. Osobno opisano budownictwo, modernizację sieci dróg, motoryzację oraz transport kolejowy, połączenia pocztowe, a także rozbudowę telefonii. Znowu jednak wraca tu kwestia braku odpowiednich map, które dobitniej pokazałyby i zilustrowały większość powyższych zagadnień.

Kolejny obszerny, ósmy rozdział dotyczy kwestii aktywności politycznej społeczeństwa powiatu wieluńskiego. Omówiono tu na początku działalność poszczególnych partii i stronnictw w rozbiciu na dwa okresy: do i po wydarzeniach majowych 1926 r. Według mnie jest to właściwe ujęcie. W drugim podrozdziale ukazano ugrupowania polityczne największej mniejszości narodowej, – czyli ludności żydowskiej. W kolejnym zaprezentowano wyniki wyborów parlamentarnych, a w końcowym różne pozostałe przejawy aktywności w tym obszarze. Całość jest napisana bardzo ciekawie, choć, podobnie, jak w całej rozprawie, drobne detale nieraz przytłaczają, czyniąc tekst nużący w odbiorze. Pisząc o ruchu komunistycznym, obok informacji o działalności w podziemiu (s. 529 i następne) należało wspomnieć, iż powołane przez tę partię legalne organizacje zdobyły w wyborach do sejmów w latach 1922-1930 po kilka mandatów, w pewnym niewielkim stopniu uczestniczyły więc też i w oficjalnym życiu politycznym. Wydaje mi się również, iż fragmenty dotyczące tej partii (o jej małej randze wspomina sam Autor – s. 550) są nadmiernie rozbudowane (s. 550-556) w proporcji do innych, mających daleko większe znaczenie, ugrupowań politycznych. Chciałbym tutaj postawić dość ważne pytania, oczekując odpowiedzi na obronie - czy poza żydowską inne mniejszości, a zwłaszcza niemiecka, chociaż bardzo niewielka, przejawiały tu jakąś aktywność polityczną? Czy nie zanotowano, ze względu na nadgraniczne położenie, wpływów NSDAP, zwłaszcza w latach 1938-1939 r., w połączeniu z działalnością agenturalną? W zakończeniu rozdziału (s. 597-601) omówiono przygotowania do wojny i dyslokacje polskich jednostek (powinno się to raczej znaleźć w rozdziale III) – na ile wywiad niemiecki przy pomocy miejscowych agentów znał te szczegóły i czy były jakieś prewencyjne aresztowania ze strony polskiej?

Końcowy rozdział poświęcono życiu społeczno-kulturalnemu. Omówiono tu na wstępie sprawy religii, ukazując dominującą rolę kościoła rzymsko-katolickiego. Szkoda, że nie

zamieszczono mapy pokazującą lokalizacje poszczególnych parafii i dekanatów. Jedyną liczącą się jeszcze grupą wyznaniową byli w ówczesnym powiecie wieluńskim wyznawcy judaizmu. Pozostałe kościoły oraz związki miały bardzo niewielu wyznawców. Drugi podrozdział poświęcono oświacie, rozpoczynając go od zaprezentowania poziomu analfabetyzmu na tym terenie. Omawiając sprawy szkolnictwa niemal zupełnie pominięto wprowadzanie reformy zwanej popularnie jędrzejewiczowską (znalazłem jedynie wzmiankę na s. 666). Szkoda, że nie ukazano szerzej tej kwestii. Mówiąc o szkolnictwie zawodowym osobno omówiono najważniejszą, najdłuższą działającą placówkę – Powiatową Ludową Szkołę Rolniczą w Chróscinie, – ale czy takie wyodrębnienie było potrzebne? Prezentując szkolnictwo średnie chyba niewłaściwie określono przejęte przez diecezję częstochowską Gimnazjum Męskie im. T. Kościuszki, jako niższe seminarium duchowne. Skoro na 210 absolwentów jedynie 15 poszło potem do seminarium diecezjalnego, to raczej możemy mówić o niepaństwowej szkole średniej prowadzonej przez kościół katolicki. Dzisiaj też istnieją szkoły prywatne zorganizowane przez związki wyznaniowe, w Łodzi na przykład przez zakon salezjanów przy ul. Wodnej i nie jest to bynajmniej seminarium zakonne czy diecezjalne. Pisząc o organizacjach nauczycielskich oparto się jak najbardziej słusznie głównie o archiwalia. Szkoda jednak, że nie pogłębiono kwerendy o periodyki wydawane przez różne stowarzyszenia pedagogów – dla przykładu o „Przegląd Pedagogiczny”, w którym poruszano głównie sprawy szkolnictwa średniego. W ostatnich dwóch podrozdziałach zaprezentowano ciekawie szeroki wachlarz działalności kulturalno-społecznej – przykładowo - od miejscowej prasy, poprzez początki radia, amatorski ruch teatralny, Muzeum Ziemi Wieluńskiej, sport, straż pożarną, harcerstwo i na zakończenie - związki kombatanckie.

Obszerne zakończenie (s. 760-767) kończy ten interesujący doktorat. Może należało tu bardziej wyeksponować własne ustalenia, kwestie wcześniej mało, albo wcale nieporuszane w dotychczasowej literaturze, a szczegółowo opisane przez Doktoranta?

Imponująco wygląda spis tabel, jest ich aż 179. Popołniono tu drobny błąd edytorski, nie podając, na których stronach się one znajdują. Bardzo mało jest doktoratów zawierających aż tyle drobiazgowych danych. Wcześniej już stawiałem pytania, czy niektóre z nich są niezbędne w recenzowanej pracy (dodatkowo dla przykładu tabela nr 35, s. 93-94), lub czy nie można by ich zaprezentować w formie graficznej (np. nr 12, s. 49, czy nr 16 s. 54). Ponadto największe powinny znaleźć się w aneksach (poza wzmiankowanymi w recenzji też choćby od nr 22 do 24, s. 62-64). Mimo tych uwag oceniam bardzo pozytywnie i z pełnym podziwem zmuśną pracę Pana magistra. Dostaliśmy bardzo dużą ilość różnorodnych szczegółowych informacji o ziemi wieluńskiej – tylko czy znajdzie się wydawca, by je wszystkie wydać?

Imponująco wygląda też bibliografia. Przeprowadzono kwerendę w trzech archiwach: Akt Nowych w stolicy oraz w Łodzi i w Oddziale APŁ w Sieradzu - w tym ostatnim wykorzystano najwięcej zespołów. Ponadto niektóre archiwalia odnaleziono w muzeum wieluńskim. Niezwykle liczny jest również spis źródeł drukowanych - liczy pięć stron. Kwerendę w tym zakresie oceniam na tej podstawie bardzo wysoko. Po materiałach i wydawnictwach archiwalnych zamieszczono krótki wykaz wykorzystanych map oraz dość obszerny spis wspomnień (właściwie - wspomnień i relacji). Umieszczoną za tym informację o wykorzystanych dwóch doktoratach pozostających w rękopisie przeniósłbym niemal na koniec bibliografii - tuż przed źródłami z Internetu. Dalej znajduje się bogaty wykaz czasopism (s. 780-785), a następnie jeszcze liczniejszy - opracowań (chyba lepiej byłoby nazwać: monografie, artykuły, przyczynki). Ostatnią niewielką pozycją są informacje z Internetu. O pracach, które można by jeszcze wykorzystać, wspomniałem powyżej. Proponowałbym *Rocznik Lekarski R.P.*, wydanie z 1938 r. przenieść do działu drugiego, - czyli do źródeł drukowanych. W sumie tak bogatą bibliografię (strony: 768-829) oceniam bardzo pozytywnie. Doktorant wykonał olbrzymią pracę, przeprowadzając tak szeroką kwerendę.

Bardzo wysoko oceniam stronę warsztatową. Omawiany doktorat zawiera kilka tysięcy starannie wykonanych, dobrze opracowanych i niezwykle bogatych przypisów. Przynoszą one dalszą dużą porcję dodatkowych informacji. Nieraz jednak tych szczegółów było nadmiar. Z obowiązku recenzenta muszę raz jeszcze zauważyć, iż szkoda, że nie zamieszczono map, ani nie pokuszono się o zaprezentowanie części danych, zamiast w tabelach lub w tekście - w postaci graficznej. Te drobne niedogodności nie obniżają jednak wysokiej oceny

Kończąc recenzję stwierdzam, iż oceniana rozprawa *Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918-1939)*, autorstwa Pana magistra Michała Michalskiego jest samodzielną, bogato udokumentowaną monografią, uzupełniającą w istotny sposób lukę w dotychczasowym piśmiennictwie, w pełni spełniającą wymogi stawiane pracom na stopień doktora nauk humanistycznych. Proponuję wydać ją drukiem. W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Dziekana i Wysoką Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie Pana magistra Michała Michalskiego do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.

Prof. dr hab. Andrzej Felchner